

Pożegnanie

Zegnamy dziś uczonego, człowieka pełnego twórczej pasji, który potrafił nią zarażać studentów i rozmówców, żegnamy wnikliwego i rzetelnego badacza o nieprzeciętnym horyzoncie zainteresowań odzwierciedlonym w jego naukowym dorobku. Interesowały go problemy mityzacji i banalizacji kultury ludowej (tu utrwalił w obiegu naukowym pojęcie „kultury typu ludowego” i „myślenia typu ludowego”, dla których badania proponował oryginalną perspektywę etosową), zajmowały go problemy mityzacji i banalizacji tradycji, problemy małych ojczyzn i Europy Środkowej, kwestie sztuki zwanej ludową i amatorską, kwestie karnawalizacji w kulturze i, jakże bliskiego mu, kabaretu, a także problemy muzealnictwa i dokumentacji etnograficznej (w tym zakresie, choć nie tylko w tym, głównym źródłem inspiracji była dla niego etnolingwistyka, o której ostatnio więcej dyskutowaliśmy).

W sumie dorobek naukowy Profesora obejmuje ponad 100 oryginalnych artykułów naukowych, wiele prac redagowanych i współredagowanych, recenzji, artykułów popularnych i wywiadów, a także książki, nieliczne, ale za to będące świadectwem jego niezwyklej ruchliwości intelektualnej, książki o ogromnym ładunku wiedzy, wymagające uwagi i ponadprzeciętnej kompetencji, aby móc w pełni nawiązać z nimi dialog.

Uważał słusznie, że szacowanie wartości twórczości naukowej nie może opierać się na kryteriach ilości ani na mierzeniu natężenia oklasków, i nigdy nie podporządkowywał własnej tym miarom – był w swojej twórczości nonkonformistą, z krytycznym dystansem do oczywistości podpowiadanych przez język i metody własnej dyscypliny.

Nie znoślił banału i tropił świadectwa banalizacji w etnografii, był wymagający w stosunku do innych, jak i do siebie, jednocześnie, co podkreślał przy wielu okazjach, fundamentem etnologii była dla niego postawa ironiczna, która oznacza brak dogmatyzmu i dystans do własnej twórczości, dystans, który kazał mu w trybie przypuszczającym zakończyć jego ostatnią książkę. Napisał tak:

„Zaproponowane przeze mnie podejście do kultury pozostawia kwestie otwarte. Możliwe są inne interpretacje. Jeżeli pojawią się takie z inspiracji mojej pracy, będzie to dla mnie największa satysfakcja”.

Tę satysfakcję miał, bo jego dzieło i osoba były i będą dla nas źródłem inspiracji, polemik i twórczości – i dobrze by było, żeby w jednej fundamentalnej kwestii się mylił, bo za jakiś czas moglibyśmy wtedy jeszcze o wielu sprawach z nim porozmawiać.

